

Jeżeli się skróci mniej niż 3 mm. to glina jest za chuda.

Glinę za tłustą możemy schudzić przez dodanie piasku, zaś glinę za chudą musimy polepszyć dodatkami gliny bardzo tłustej.

Glinę dobrą do wyrobu, kopiemy na zimę, sypimy ją w wały lub kopce i dobrze zlewamy wodą, aby pod wpływem mrozu glina dobrze się rozlaowała. Tak przygotowaną glinę na wiosnę używamy do wyrobu cegły. Samego procesu wyrabiania, suszenia i wypalania cegły nie opisuję, gdyż jest to u nas dość znane.

## Myśli na czasie.

„Przed Europą leży smutny okres likwidacji na wielką skalę: likwidacji przemysłu i handlu, a z nią likwidacji bogactwa, stopy życia jednostek i państw, potęgi tych państw i ich roli w świecie.

Ten przełom, te zmiany stanowią epokę w dziejach świata.

Co obecnie słyszymy w Azji? W całej Azji rozbrzmiewa coraz głośniejsze hasło wyzwolenia się z pod opieki europejskiej. Zapoznaje się ona w szybkim tempie z europejską wiedzą, techniką i metodami organizacji poto, ażeby tę naukę przeciw Europejczykom zużytkować.

Azja to połowa świata, a same Chiny na liczbę głów to więcej, niż cała Europa razem z Rosją.

Czynny udział ludów azjatyckich w życiu całego świata będzie największym bodaj przewrotem, jaki dzieje powszechne widziały.

Ten zaś przewrót już się rozpoczął.

A ha, ha, ha! — wyło rozwydrzone żołdactwo. Przykład podzielał. Momentalnie rozchwytano resztę zdobyczy, ten miał na głowie rogatywkę, tamten niedopięty na piersiach mundur, ów spodnie wciągnięte na zakurzone buty, wyciągnięta gdzieś z wozu pojawiła się harmonja, więc poniektóry już brał się pod boki i puszczał w prisiudy.

Przybycie pułkownika podzielało jak zimna woda. Żołnierze nie wiedzieli jak przyjmie tę maskaradę. A nuż jest w złym humorze i całą wściekłość na nich wyleje?... Mignęło im w myślach widmo pałek i więzień.

Ale pułkownik był w wyśmienitem usposobieniu. Niczewo, rebiata, poswawolcie — rzekł łaskawie, poczem zwrócił się do adjutanta:

Rozbić wszystkie skrzynie, przeliczyć i spisać zawartość, sprawdzić czy jest broń, ile i jaka. Zamelduje mi pan natychmiast wynik. Ja tymczasem zacznę śledstwo.

Przed pałacem zbита w gromadkę służba czekała swego losu. Na przodzie, wypchnięty przez towarzyszy, błyszczał orderami Mikołaj, za nim kuliło się kilku

## Przysłowia są mądrością narodów.

„Są pisarze, którzy grzebią w błocie i zgniliźnie nie aby tam znaleźć perłę, lecz że to grzebanie rozkosz im sprawia. W zbrodni nie szukają tkwiących tam jeszcze szlachetnych resztek natury ludzkiej, a w cnotach wyszukują tylko niższe motywy i uczucia, wszędzie szukają złego i brudu”.

„Autor robiący bogate wydanie lichej książki, jest jak kokietka, która szpetną twarz różuje i stroi”.

„Pisarze romansów swoją pisaniną rozpychają czytelników, jak gospodynie wieprze zieleńcem, — aby utuczyć, trzeba ziarna i maki”.

„O nowych kwiatach poezji dużo ludzie robią hałasów i gadania, a jednak nie słyszałem, żeby kwiat przy rozkwicie huk wydawał”.

„Niejeden pisarz podobny jest do kukułki, która dziób otwiera, aby tylko własne imię wymawiać”.

„Autor pragnący zostać nieśmiertelnym, powinien umrzeć z głodu”.

„Poeta, którego wierszy łatwo się dzieci nauczyć mogą, nie będzie od ludzi zapomniany”.

„Pisarze mniejby złych książek pisali, gdyby ludzie więcej dobrych czytać chcieli”.

meńczyczn i dwie zawodzące dziewczyny. Na ganku, obstawiony bagnietami stał pan Józef. Był już zupełnie zrezygnowany i spokojny, gotów przyjąć najgorszy los, tylko oczy jak zahypnotyzowane utkwili w głąb ganku, gdzie do wylekłej, trzęsącej się nauczycielki tuliły się — spłakana dziewczynka i chłopiec z mocno zaciśniętymi piastkami.

— Jaki będzie los tych piskląt, gdy ojca niestanie? — świdrowało upiornie w mózgu pana Józefa.

Zdawało mu się, że wszystkie myśli uleciały gdzieś w nicość, w głowie została jakaś żrąca, przegromna pustka, a w niej kołające się jedno w kółko pytanie:

— Jaki będzie ich los?... Jaki będzie?...

Pułkownik rozsiadł się wygodnie w ogrodowym fotelu z pogardą spojrzawszy na lamentującą gromadkę służby i przymrużone oczy zwrócił na gospodarza. Chwilę długą bawił się wrażeniem, jakie jego osoba czyniła na zgromadzonych, czuł swą siłę i władzę, napawał się nią, sycił, upajał trwogą swych ofiar, niby tygrys trzymający w pazurach śmiertelnie ranione zwierzę, wreszcie rzucił ze ścieśnionych ironicznie warg: